Elektrycy przy automacie spawalniczym KEMPI

PRODUKCJA 1983

DOBRY FINISZ

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Tak w skrócie można podsumować rok 1983, jeśli popatrzymy na niego poprzez pryzmat wyników produkcyjnych miesiąca grudnia. Po kilku kolejnych miesiącach, które w przyszłości dla dobra nas wszystkich, raczej powtórzyć się nie powinny, grudzień jaśnieje na tym szarym tle niczym pierwsza świąteczna gwiazda na szarym jeszcze wieczornym niebie. Oby ten miesiąc był dobrym początkiem dla następnych conajmniej 12 miesięcy r. 1984. Mało tego, nawet ostatni dzień pracy w roku, w statystyce wykonania zadań produkcyjnych odnotowany został jako dzień sukcesu produkcyjnego, co jest biorąc pod uwagę okoliczności, raczej ewenementem.

W grudniu 1983 wykonano więc w efekcie 203 wagony, w tym 73 platformy, 107 cystern i 23 wagony samowyładowcze. Plan produkcji miesiąca został tym samym przekroczony o 21 wagonów. Wartość sprzedaży wyniosła 570,7 mln zł i była wyższa aż o 85,6 proc. od wartości sprzedaży grudnia 1982 r. O wysiłku produkcyjnym miesiąca świadczy fakt, że sprzedaż tego miesiąca stanowi aż 12,2 proc. całorocznej sprzedaży.

Łączny sumaryczny efekt produkcyjny roku wyraża się ilością wyprodukowanych 1635 wagonów i 802 kontenerów. Rok poprzedni, który jest punktem odniesienia do oceny wyników r. 1983 przyniósł zaś efekt produkcyjny w postaci 1632 wagonów i 2288 kontenerów. Z porównania tych ilości, postęp jest raczej trudno dostrzegalny, tym bardziej, że postęp zamazuje różnica w asortymencie produkcji tych lat. Przyrost produkcji r. 1983 w stosunku do r. 1982 wynika więc nie z ilości, a z wartości sprzedaży, który wynosi (przyrost) 6,6 proc, co przy spadku zatrudnienia o 4,1 proc., wskazuje na przyrost wydajności pracy w granicach 11—12 proc.

Wartość eksportu mimo spadku bezwzględnej wartości, w dalszym ciągu jest wysoka. Eksport naszej produkcji przyniósł krajowi wpływy dewizowe w wysokości 33,7 mln rubli i 9 mln dolarów. Dla przypomnienia dodać należy, że eksport w r. 1982 wynosił natomiast 30,3 mln rubli i aż 21,2 mln dolarów. W eksporcie notujemy więc przyrost eksportu do obszaru I i niestety bardzo wyraźny spadek eksportu do strefy dolarowej, z umocnieniem się tej tendencji w planie na r. 1984. **fm**

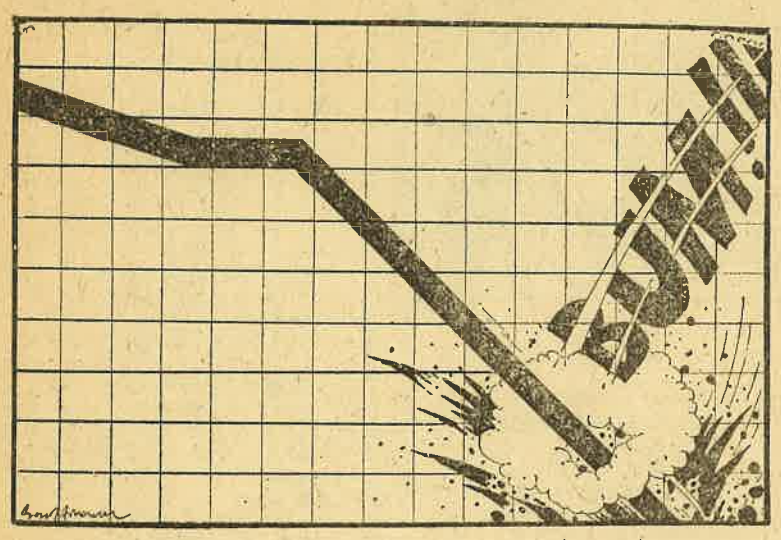
(Przegląd techniczny)

Obyśmy za rok mogli ocenić r. 1984 jako pomyślny i lepszy niż lata poprzednie

życzymy wszystkim i sobie

REDAKCJA

Wagonowiec

MIESIĘCZNIK ZAŁOGI FABRYKI WAGONÓW „ŚWIDNICA"

Nr 12 (94) GRUDZIEŃ 1983 R.

Organizuje się PRON

W stadium organizacji znajduje się w przedsiębiorstwie ogniwo Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. W dniu 21 grudnia 1983 r. miało miejsce drugie już spotkanie organizacyjne przedstawicieli organizacji działających w przedsiębiorstwie, które w fabryce tworzyć będą platformę ruchu. W zebraniu tym uczestniczyli m. in. I sekretarz KZ PZPR Radosław Rej, przewodniczący Rady Pracowniczej Wojciech Mrożkiewicz, przewodniczący Zarządu NSZZ Zbigniew Mazurkiewicz, przewodniczący ZZ SIMP Henryk Pruski, przewodniczący ZZ ZSMP Bogdan Mikosza, przewodniczący Klubu Mistrza A. Klimkiewicz oraz członkowie dyrekcji przedsiębiorstwa.

W trakcie zebrania przewodniczący organizacji działających w zakładzie będących sygnatariuszami PRON w FWŚ, podali ok. 40 nazwisk pracowników deklarujących z ramienia poszczególnych organizacji pracę w zakładowym ogniwie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Uczestnicy zebrania ustalili, że kolejne zebranie organizacyjne PRON w zakładzie odbędzie się w pierwszej dekadzie stycznia 1984 r., w trakcie którego nastąpi wybór władz oraz określenie zadań w działalności PRON na najbliższy okres czasu.

Konsultacja nad ordynacją wyborczą

Propozycje zmian

Z inicjatywy Miejskiej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego odbyło się w przedsiębiorstwie 5 stycznia 1984 roku zebranie konsultacyjne nad projektem ordynacji wyborczej do rad narodowych. Temat ten nie spotkał się jednak ze zbyt dużym zainteresowaniem pracowników, o czym świadczy liczba uczestników spotkania nie przekraczająca 50 osób. Ciekawostką jest fakt, że w tym zebraniu nie uczestniczyła żadna kobieta, co mogłoby świadczyć, że wybory to sprawa czysto męska i że sprawy te leżą na uboczu zainteresowań kobiet, co w obecnej sytuacji nie jest wcale dziwne. Byli to jednak, jak wykazała to dyskusja i wcześniejsze ożywione rozmowy, uczestnicy aktywni, znający projekt ordynacji przynajmniej w najbardziej istotnych postanowieniach i posiadający konkretne uwagi do projektu ordynacji.

W tych warunkach wprowadzenie do tematu dokonane przez członka Rady Miejskiej PRON Stanisława Wiącka nie wzbogaciło raczej wiedzy uczestników o projekcie ordynacji, stworzyło jednak klimat do dyskusji, która wykazała duże zainteresowanie uczestników oraz ich krytycyzm wobec niektórych zbyt zachowawczych postanowień ordynacji. Najwięcej uwag zgłoszonych przez dyskutantów dotyczyło sposobu ułożenia list wyborczych, czyli kartek do głosowania. Wszyscy dyskutanci wypowiadali się za porządkiem alfabetycznym nazwisk kandydatów na liście, bez ich podziału na miejsca mandatowe i te gorsze niemandatowe. Wnioskowano, że ordynacja wyborcza winna zawierać dla wyborców obowiązek skreśleń lub jak się wyraził jeden z wypowiadających się, obowiązek wyboru poprzez umieszczenie przez wyborcę odpowiedniego zgodnego z ordynacją wyborczą — znaku. Argumenty za takimi rozwiązaniami były różne. Przy alfabetycznym ustawieniu kandydatów wszyscy kandydaci muszą być dobrzy i mieć tym samym równe szanse, których nie mieliby na miejscach pozamandatowych, gdzie skazani byliby na „pożarcie" kandydaci umieszczeni na miejscach ostatnich. Doświadczenie z poprzednich wyborów wykazało, że kandydaci z miejsc pozamandatowych nie mają żadnych szans na wybór. Wybór z tych miejsc był praktycznie niemożliwy. Na poparcie wersji listy kandydatów na radnych wg kolejności ustalonej przez kolegium wyborcze, tak jak to prezentuje projekt ordynacji według nieznanych zresztą kryteriów, nie padł żaden głos. Z tego jak i z atmosfery dyskusji należy wnosić, że wersja ta przynajmniej w tym gronie nie znalazła społecznego poparcia.

Pozostałe uwagi do ordynacji wyborczej dotyczyły wyborów pośrednich do wojewódzkiej rady narodowej, koncepcja ta zdobyła poparcie, jeden głos opowiadający się za wyborami bezpośrednimi nie zmienił tutaj ogólnej aprobaty dla koncepcji wyborów pośrednich. Wypowiadający się w dyskusji proponowali również, by zebrania środowiskowe poprzedzane były najpierw zebraniami w organizacjach — proponujących kandydatów. Propozycje dotyczyły również określenia, że wybory ponowne mogą być ważne przy minimum 50 proc. udziale wyborców, chociaż zdania tu były podzielone, były też głosy, że wybory te powinny być ważne bez względu na ilość wyborców.

Niektóre problemy dotyczące projektu ordynacji wyborczej wyjaśniał uczestniczący w zebraniu wiceprzewodniczący Rady Miejskiej PRON Stanisław Miazga.

Ordynacja wyborcza jak wykazała dyskusja, wymaga zmian w niektórych jej postanowieniach, gdyż obecny stan świadomości społecznej nie pozwala na utrzymanie przykładowo zachowawczych przepisów w zakresie ustalania list kandydatów na radnych. **fm**

SZYMON KOBYLIŃSKI

— Masz odzwierciedlać powszechną opinię, ale dopiero kiedy ją urobisz!!

(Polityka)

365 dni Związku

I WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Fabryki Wagonów „Świdnica", ma za sobą już rok działalności. Z okazji pierwszej rocznicy utworzenia związku, w dniu 10 grudnia 1983 r. odbyło się I Walne zebranie sprawozdawcze z udziałem członków związku. Roczną działalność organizacji związkowej omówił przewodniczący Zarządu Związku Zbigniew Mazurkiewicz. Sprawy te jako wielokrotnie prezentowane na łamach naszej gazety nie są obce czytelnikom, dlatego też relacja z zebrania pomija te sprawy i ogranicza się do przedstawienia głosów w dyskusji. W dyskusji jak zwykle dominowały sprawy płacowe i socjalno-bytowe. Są to zresztą tematy, na które dyskutują wszyscy, obojętnie w jakim zespole ludzkim. Trudno się zresztą temu dziwić w obecnej sytuacji.

W sprawach płacowych dyskutanci zgłosili następujące uwagi:

— Z pracę w wolne soboty pracownicy produkcyjni otrzymują premię w wysokości 400 zł. Zdaniem jednego z dyskutantów jest to niesprawiedliwe i skłóca ludzi.

— Egzaminy na X i XI grupę są krzywdzące dla tych pracowników, którzy przepracowali w zakładzie 35 i więcej lat. Ten sam dyskutant wystąpił z propozycją przyznawania dla pracowników wydziałów pomocniczych pracujących w wolne soboty po 200 zł premii.

— Czy w 1984 r. będzie kontynuowana wypłata premii frekwencyjnej i skąd się biorą pieniądze na ten cel? — z takim pytaniem zwrócił się do dyrektora kolejny dyskutant.

Oprócz pytań i problemów płacowych zgłoszono też pytania w sprawie:

— przeznaczenia obiektu budowanego na terenie ogródków działkowych przy ul. Westerplatte,

— przepisów dotyczących przyznawania wczasów i sanatorium,

— przydziału mieszkania dla jednej z pracownic,

— działalności związku zawodowego na rzecz zahamowania wzrostu cen.

(dokończenie na str. 2)

www.mojemiasto.swidnica.pl

365 dni Związku

I Walne Zebranie Sprawozdawcze

(dokończenie ze str. 1)

Zgłoszono również propozycje w sprawie przeznaczenia części pieniędzy z funduszu socjalnego na rzecz związku zawodowego, wprowadzenia sterowanej sprzedaży artykułów przemysłowych, wystosowania apelu do załogi o wstępowanie do związku zawodowego, ograniczenia pomocy udzielanej przez związek — tylko dla związkowców. Tematyka zebrania nie ograniczyła się tylko do wspomnianych pytań i propozycji oraz odpowiedzi czy wyjaśnień na nie.

Społeczny inspektor pracy Waldemar Zieliński zapoznał uczestników zebrania z zadaniami społecznej inspekcji pracy, przedstawił wskaźniki wypadkowości, omówił zagrożenia wynikające ze szkodliwych warunków pracy jak również ocenił realizację programu poprawy warunków bhp. W swoim wystąpieniu W. Zieliński zwrócił uwagę na brak dbałości o przestrzeganie przepisów bhp ze strony samych pracowników jak również ze strony mistrzów nie zwracających uwagi na istniejące zaniedbania na stanowiskach pracy, zagrażające życiu i zdrowiu pracowników. Dopiero jak powiedział, jego interwencja jako społecznego inspektora pracy przynosi natychmiastowy skutek.

Na interesujące pracowników pytania w sprawie płac odpowiedział dyrektor mgr K. Chmielewski. Swoje wystąpienie rozpoczął od stwierdzenia „aby pieniądze można było dzielić, musi być produkcja". Zakład ma zgromadzone niezbędne zapasy materiałów. Obecna realizacja zadań produkcyjnych jest jednak niezadowalająca. Dlatego też podejmujemy pracę w wolne soboty. Odnośnie wynagrodzeń pracowników wydziałów pomocniczych na rzecz produkcji, podstawą obliczania wynagrodzenia jest średnia stawka z trzech miesięcy plus procent z wykonania normy. Sposób wynagradzania uzgodniony został z samorządem pracowniczym. Pieniądze na dodatek frekwencyjny powstają zaś z konkretnie wypracowanej produkcji, nikt ich nam nie podarował.

Ustosunkowując się do pytania związanego z podwyższaniem grup płacowych, dyrektor wyjaśnił, że każdy kandydat musi spełniać określone kryteria, warunkujące przyznanie wyższej grupy. Każdy pracownik musi sobie uświadomić, że podwyższanie grup musi wynikać z fachowości i wiedzy pracownika. Odnośnie przekazania decyzji co do gospodarowania funduszem socjalnym na rzecz związku zawodowego, dyrektor wyjaśnił, że zależy to tylko i wyłącznie od samej załogi. Jeżeli będzie taka wola załogi. to te uprawnienia i pieniądze przekaże się dla związku zawodowego.

Wypowiadający się tym razem w dyskusji, Zbigniew Mazurkiewicz, zwrócił się do zebranych, by wypowiadali się na temat problemów związanych z działalnością związku. Zadał też pytania zebranym — czy związek to tylko 12 osób zarządu? Jakim partnerem dla dyrekcji ma być związek zawodowy? Przewodniczący zarządu zwrócił następnie uwagę członkom związku, że przez cały rok do siedziby zarządu przychodzili ludzie z prośbą o interwencję, o pomoc finansową, o zasiłek statutowy. Czy tylko taka jest rola związku zawodowego?

Zabierający następnie głos w dyskusji I sekretarz KZ PZPR Radosław Rej zapoznał zebranych m. in. z oceną związku dokonaną na konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR, stwierdzając, że działanie związku jest nieodzowną koniecznością dla klasy robotniczej.

O sprawach emerytów i rencistów mówił Wacław Godulski — prezes Klubu Emerytów i Rencistów. Klub pragnie zrzeszać wszystkich byłych pracowników fabryki — emerytów i rencistów. Jest ich obecnie około 900 osób. Brak jest jednak kontaktu z nimi. Członkowie klubu pełnią każdego czwartku dyżury w klubie przy ul. Wrocławskiej, do tej pory jednak nikt nie zwrócił się o jakąkolwiek pomoc, mimo że wiele osób potrzebuje pomocy.

Na zakończenie zebrania sprawozdawczego, członkowie związku przyjęli program działania NSZZ Pracowników FWŚ na r. 1984, który zamieszczamy poniżej.

Rys. A. Dyki

K-22

Miejska konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR

Nasi w składzie KM PZPR, MKKP i MKR

W trakcie miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR, która odbyła się w Świdnicy 10 grudnia 1983 r. uczestniczyło 13 delegatów zakładowej organizacji partyjnej FWŚ.

W wyniku dokonanych wyborów do składu Komitetu Miejskiego wybrani zostali: Julian Auksztol, Euzebiusz Janus, Radosław Rej, Aleksy Snochowski i Antoni Szkolak. Julian Auksztol wybrany został dodatkowo członkiem egzekutywy KM PZPR. Ponadto Stefan Słowikowski wybrany został zastępcą członka KM PZPR.

W skład władz instancji miejskiej PZPR wybrani zostali również Ryszard Kuc, któremu powierzono ponownie obowiązki przewodniczącego MKKP oraz Tadeusz Kiliszek, który pracować będzie w składzie MKR.

Delegatami na wojewódzką konferencję sprawozdawczo-wyborczą PZPR w Wałbrzychu wybrani zostali spośród członków zakładowej organizacji partyjnej Julian Auksztol i Radosław Rej.

Miejska Komisja Mieszkaniowa

Prezydent Świdnicy powołał społeczną Komisję Mieszkaniową liczącą 24 osoby, przy czym komisja może pracować w składzie liczącym już 8 osób. Przewodniczącym Komisji jest Jerzy Wróblewski (KOSM nr 3 — emeryt). W skład Komisji wchodzą również pracownicy naszej fabryki: Aleksy Snochowski (TM), Jerzy Piecek (TN) i Andrzej Szymański (ZBK).

Zadaniem Komisji jest analizowanie wniosków o przydział lub zamianę mieszkania, dokonywanie wizji w lokalach mieszkalnych osób ubiegających się o przydział lub zamianę mieszkania, sporządzanie projektów list zamian z urzędu z tytułu złego stanu zdrowa, przydziałów lokali stałych oraz pomieszczeń zastępczych jak również ustalanie kolejności przydziału mieszkań.

Jan PRZYTARSKI z W-3 jeden z założycieli związku przy swoim stanowisku pracy

DODATEK STAŻOWY

Tu też obowiązują pewne warunki, ale kto o nich pamięta...

Mało kto wie i pamięta o tym, że wypłata tzw. dodatku stażowego jaki otrzymują pracownicy po przepracowaniu co najmniej 5 lat pracy i zaliczeniu ciągłości pracy, uwarunkowana jest dobrą, zdyscyplinowaną pracą. Oznacza to, że wypłata dodatku stażowego nie należy się za sam staż pracy i za przychodzenie do pracy i podpisywanie listy obecności.

Obowiązujący dotychczas regulamin przyznawania i wypłacania dodatku za wieloletnią i nieprzerwaną pracę funkcjonuje sprawnie tylko w części dotyczącej ustalenia uprawnień pracowników do kolejnych procentowych progów dodatku stażowego.

Prawie zupełnie nie funkcjonuje natomiast ta część regulaminu, która dotyczy potrącania dodatku stażowego. Być może niektórych pracowników nawet to zdziwi, ale prawdą jest, że regulamin przewiduje nawet pozbawienie pracownika dodatku w pełnej wysokości.

Pełne potrącenie miesięcznego dodatku za wysługę lat powinno być egzekwowane w następujących okolicznościach:

- za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy,
- za 3 lub więcej nieusprawiedliwionych spóźnień do pracy,
- za znajdowanie się pracownika na terenie zakładu w stanie świadczącym o spożywaniu alkoholu,
- za kradzież lub usiłowanie kradzieży mienia zakładu lub współpracowników,
- za 2 lub więcej razy w miesiącu samowolne opuszczenie stanowiska pracy lub wcześniejsze wyjście z zakładu,
- za spowodowanie braku produkcyjnego o wartości powyżej 15 r/godz. lub 500 zł kosztu materiałów oraz w przypadku nie ujawnienia przez pracownika wykonanego wyrobu zbrakowanego.

Częściowe pozbawienie dodatku stażowego może nastąpić za następujące przewinienia:

- nieusprawiedliwione spóźnienie się do pracy, — 1 raz w miesiącu 10 proc dodatku, — 2 razy w miesiącu 50 proc dodatku,
- za samowolne opuszczenie stanowiska pracy lub wcześniejsze wyjście z zakładu 50 proc. dodatku,
- zawinione narażenie przedsiębiorstwa za straty z tytułu niewłaściwej eksploatacji narzędzi, maszyn i urządzeń oraz nieprzestrzeganie ustalonej technologii oraz przepisów bhp i ppoż. od 20 do 50 proc.
- 20 proc. dodatku za pierwsze i 50 proc. za każde następne przewinienie, za które udzielono karę upomnienia,
- 50 proc. za pierwsze i 100 proc. za każde następne przewinienie, za które udzielono karę nagany.

Decyzję w sprawie częściowego lub pełnego pozbawienia dodatku stażowego winien podejmować kierownik wydziału i działu na wniosek mistrza lub odpowiednio na wniosek kierowników działów DKJ, BHP, DPŻ, DW i DK. Regulamin idzie nawet dalej, gdyż przewiduje sankcje dla kierowników, którzy nie wykorzystują swoich uprawnień w zakresie przyznawania dodatku stażowego i wiązania go z efektami i dyscypliną pracy. Z tego powodu kierownicy mogą być pozbawieni dodatku stażowego od 20 do 50 proc.

Niezależnie od podanych sankcji dyrektor przedsiębiorstwa może pozbawić pracownika dodatku częściowo lub w całości, nie mniej jednak niż 20 proc. dodatku w przypadku narażenia przedsiębiorstwa na straty z innych przyczyn jak na przykład za spowodowanie kar umownych, odsetek karnych za nieterminową zapłatę zobowiązań, czy strat na brakach.

NSZZ Pracowników FWŚ

Program działania na rok 1984

Zebranie ogólne członków NSZZ Pracowników FWŚ kierując się potrzebą nadania organizacji charakteru programowego działania, przyjmuje do realizacji następujący program działania na rok 1984:

I. W ramach działalności w strukturach ponadzakładowych bronić interesów naszej organizacji oraz wpływać na rozwój samorządności i niezależności w odradzającym się ruchu związkowym. Dbać o to, aby z dotychczasowych związków zawodowych zostały przeniesione te wszystkie wartości, które służyły umacnianiu i wzrostowi godności człowieka pracy.

W szczególności należy czuwać nad:

1. Przekazywaniem do federacji wniosków i postulatów zgłaszanych przez członków naszego związku.
2. Udzielaniem odpowiedzi i informacji o sposobie ich załatwiania.
3. Uczestniczeniem w działalności związkowej, a w szczególności wpływać na politykę rozdziału wczasów, sanatoriów i innych świadczeń socjalnych.

II. W zakresie współpracy z kierownictwem zakładu pracy:

1. Uznając potrzebę współuczestnictwa w kształtowaniu i realizacji zadań społeczno-gospodarczych oraz podejmowaniu działań na rzecz pomnażania dochodu narodowego — współuczestniczyć w ustalaniu kierunków działalności gospodarczej i produkcyjnej zakładu. Mobilizować siły i środki zmierzające do realizacji przyjętych do wykonania zadań.
2. Wpływać na sprawiedliwy podział wypracowanego zysku oraz na kształtowanie się płac.
3. Uczestniczyć i inicjować potrzebę ciągłego usprawniania organizacji pracy i poprawy stylu zarządzania.
4. Czuwać nad warunkami bezpiecznej pracy.
5. Rozwijać i wpływać na prawidłowe kształtowanie stosunków międzyludzkich w zakładzie.
6. Tępić objawy niesprawiedliwości, krzywdy oraz nadużywania władzy i łamania praworządności.
7. Wpływać na poprawę działalności w zakresie ochrony zdrowia i rozwój profilaktyki.

III. W zakresie świadczeń socjalnych i poprawy życia załogi:

1. Zmierzać do rozwoju i ulepszania metod gospodarowania funduszem socjalnym i mieszkaniowym.
2. Podjąć działania zmierzające do usuwania zaniedbań w organizacji zaplecza socjalnego i stanu sanitarnego.
3. Czuwać nad sprawiedliwym podziałem wczasów letnich, organizacją i przebiegiem wypoczynku letniego dzieci i młodzieży.
4. Wpływać na dalszą budowę i modernizację placówek opieki nad dzieckiem.
5. Podjąć działania zmierzające do usprawniania i rozwoju handlu i sprawiedliwego rozdzielnictwa towarów trudnodostępnych.

III. W zakresie pracy z rencistami:

1. Wzmóc pracę nad rozwojem działalności „Klubu rencisty i emeryta".
2. W ramach działalności Klubu otoczyć opieką ludzi chorych i wymagających stałej opieki.
3. Objąć opieką i nieść pomoc materialną grupom ludzi najgorzej sytuowanych.

SOBOTY ROBOCZE W R. 1984

Znamy już wszystkie dni wolne od pracy w r. 1984. W stosunku do roku 1983 nic się w tym względzie nie zmieniło. Obowiązuje w dalszym ciągu 42 godzinny tydzień pracy, w każdym miesiącu za wyjątkiem kwietnia i listopada wszystkie soboty oprócz jednej roboczej są wolne, w tych zaś dwóch miesiącach ze względu na dni świąteczne są po dwie soboty robocze.

Sobotami roboczymi w 1984 r. będą:

- **28 stycznia**
- **25 lutego**
- **31 marca**
- **7 i 28 kwietnia**
- **26 maja**
- **23 czerwca**
- **28 lipca**
- **25 sierpnia**
- **29 września**
- **27 października**
- **10 i 24 listopada**
- **15 grudnia**

www.mojemiasto.swidnica.pl

20 LAT ZAKŁADOWEGO BIURA KONSTRUKCYJNEGO

Ponad 100 nowych konstrukcji

Początki organizacyjne Zakładowego Biura Konstrukcyjnego datują się od r. 1961 kiedy to w związku z intensyfikacją eksportu w branży i w zakładzie, szereg projektów technicznych nowych wagonów, z powodu braku przepustowości konstruktorów Centralnego Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu, zlecono do opracowania producentom tych wagonów. Zakładowi naszemu przypadło wówczas w udziale opracowanie dokumentacji cystern typu 403 R i 404 R dla Iraku, przeznaczonych do przewozu lekkich i ciężkich produktów naftowych. W tym czasie liczący zaledwie, trudno jest dziś w to uwierzyć, dwóch inżynierów dział Techniczno-Konstrukcyjny, został wzmocniony o 5 absolwentów Politechniki Krakowskiej i Poznańskiej ze specjalnością budowy pojazdów szynowych. Umożliwiło to w r. 1963 na formalne powołanie Zakładowego Biura Konstrukcyjnego (ZBK). Obecnie więc przypada okrągła 20-ta rocznica pracy tego zasłużonego dla przedsiębiorstwa działu. Pierwszym szefem ZBK był nieżyjący już inż. Leopold Prokopski, zaś jego zastępcą był mgr inż. Wiesław Kaszubkiewicz. W latach 1965—1966 głównym konstruktorem był mgr inż. Zbigniew Ołtarzewski, zaś od r. 1966 pracą ZBK kierują nieprzerwanie mgr inż Stanisław Kos i inż. Ludwik Predkiel.

Pomyślnie realizowane dokumentacje konstrukcyjne oraz kontrakty na cysterny 403 R i 404 R wpłynęły dodatnio na rozwój zespołu konstruktorów, który okrzepł i nabrał pewności w samodzielnym rozwiązywaniu coraz trudniejszych problemów technicznych, szczególnie w zakresie konstrukcji cystern. Oczywiście w pierwszych latach korzystano jeszcze z pomocy CBK-PTK w zakresie konsultacji technicznych, opracowywania założeń konstrukcyjnych oraz zabezpieczenia naszego zakładu w pełną dokumentację na wagony samowyładowcze i platformy.

Zwiększające się jednak zadania pociągały za sobą konieczność powiększania stanu kadrowego oraz adaptacji nowych pomieszczeń dla potrzeb konstruktorów.

Pierwszą sekcję jaka powstała była sekcja Konstrukcyjnej Obsługi Produkcji i Budowy Prototypów. Sekcja ta powstała już w r. 1963. Kolejnymi kierownikami tej sekcji byli inż. Leopold Prokopski, inż. Jerzy Szyc i inż. Karol Pilarczyk. Od r. 1974 pracą sekcji kieruje inż. Stanisław Onopa.

W roku 1964 dla przygotowania nowych opracowań konstrukcyjnych powołano trzy sekcje: Podwozi, Nadwozi i Hamulców. W wyniku reorganizacji przeprowadzonej w r. 1970 te trzy bardzo specjalistyczne sekcje przekształcono w jedną sekcję Nowych Opracowań Konstrukcyjnych. Kierownikiem tej sekcji od r. 1970 jest mgr inż. Tadeusz Reczuch. W r. 1970 powstaje sekcja Postępu Konstrukcyjnego, przekształcona z komórki studiów konstrukcyjnych. Od chwili powstania sekcji pracą jej kieruje mgr inż. Ryszard Rachelski.

Jeszcze wcześnie, bo w 1964 r. powstała sekcja Obsługi Produkcji i Zaplecza Technicznego, która dziś nosi nazwę sekcji Normalizacji. Od 1974 r. pracą tej sekcji kieruje mgr Teodor Kędziora. W r. 1972 utworzono sekcję Kontroli Dokumentacji z zadaniem kontroli dokumentacji w aspekcie poziomu rozwiązań konstrukcyjnych, technologiczności i unifikacji. Pierwszym kierownikiem sekcji był mgr inż. Adam Żmija, natomiast od r. 1976 pracą sekcji kieruje mgr inż. Stanisław Koźbiał.

Podjęcie produkcji kontenerów stworzyło konieczność utworzenia w r. 1979 kolejnej sekcji Konstrukcji i Obsługi Produkcji Kontenerów, której pracą kieruje mgr inż. Piotr Gazda.

(dokończenie na str. 4)

Jeszcze tylko się przypasuje i będzie można rozpocząć pracę

Na razie tylko projekt

Dodatkowa nagroda za wnioski racjonalizatorskie

Racjonalizacja w odwrocie. Nagrody za wdrożone projekty wynalazcze nie wyzwalają nadmiernej inwencji potencjalnych twórców, wbrew intencjom prawodawcy i oczekiwaniom społecznym. Postęp techniczny, który może i musi stać się w końcu jedną z szans reformy gospodarczej, jest na razie niewykorzystaną kartą w grze. Obok innych niewykorzystanych kart w postaci chociażby systemu motywacyjnego. Obie te karty, jak się okazuje muszą być wykorzystywane równocześnie. Prawodawca ma jednak opory. co do podwyższania nagród dla wynalazców do poziomu, który ewentualnie byłby katalizatorem dla pracy szarych komórek i twórczego myślenia. Przypuszczalnie opór ten wiąże się z obawy, że co niektórzy co bardziej płodni racjonalizatorzy staną się milionerami. To, że efekt po stronie społecznej będzie kilka razy większy od wartości indywidualnej nagrody nie ma najmniejszego znaczenia. Ważne jest, żeby się nikt nadmiernie nie wzbogacił. Taki system myślenia — myślenia na zasadzie psa ogrodnika, wciąż pokutuje na różnych szczeblach władzy.

Póki co, zanim zostaną wprowadzone w kraju zasadnicze zmiany w nagradzaniu wynalazców i racjonalizatorów, w przedsiębiorstwie z inicjatywy ZZ SIMP opracowany został regulamin nagradzania za osiągnięcia techniczne, który ma wspomagać system nagradzania wynikający z rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie projektów wynalazczych.

Jak stwierdza regulamin, przyznanie pracownikowi nagrody za osiągnięcia techniczne jest formą uznania ich wysokich kwalifikacji zawodowych i twórczej pracy. Dobrze się stało, że zakres oddziaływania regulaminu rozszerzono na wszystkich pracowników fabryki, a nie jak to ujęto w pierwszej wersji projektu wyłącznie do członków SIMP.

Zasadniczym kryterium przyznania nagrody jest uzyskanie w drodze racjonalizacji obniżki kosztów produkcji w skali roku o wartości conajmniej 100 tys. zł.

Obniżka kosztów produkcji według regulaminu może być osiągnięta poprzez:

- doskonalenie konstrukcji i technologii wyrobów,
- poprawę technologiczności i konstrukcji wyrobów,
- optymalizację norm i wykorzystania materiałów oraz norm czasu pracy,
- nowoczesność rozwiązań technicznych w zakresie transportu wewnątrzzakładowego, gospodarki magazynowej i odpadami produkcyjnymi,
- doskonalenie konstrukcji pomocy warsztatowych w celu zwiększenia ich trwałości i niezawodności w eksploatacji,
- zmniejszenie ilości braków,
- eliminację importu detali, części zamiennych i narzędzi,
- nowoczesność rozwiązań projektowych w zakresie techniczno-technologicznego ustawienia linii gniazd i stanowisk produkcyjnych,
- opracowanie konstrukcji maszyn, urządzeń, oprzyrządowania technologicznego zapewniających poprawę żywotności wyrobów, jakości produkcji i wydajności pracy,
- modernizację maszyn i urządzeń,
- poprawę warunków bhp i ochrony środowiska.

Rozpatrywane będą również wnioski pracowników, których efekty są niższe, ale ich realizacja w sposób znaczący przyczyni się do poprawy warunków bhp, ochrony środowiska i jakości wyrobów. Dodatek za osiągnięcia techniczne musi być poprzedzony wnioskiem zainteresowanego pracownika, który należy zgłaszać do Zespołu Kwalifikacyjnego ZZ SIMP. Zespół Kwalifikacyjny po zaopiniowaniu wniosku pracownika przedkłada go następnie do zatwierdzenia dyrektorowi.

Wysokość jednorazowej nagrody za osiągnięcia techniczne o wartości efektów 100 tys. zł wynosić będzie 12 tys. zł. Jeśli efekty będą wyższe, wzrastać będzie również wysokość jednorazowej nagrody. Regulamin w tym względzie mówi, że za każde zwiększenie obniżki kosztów wytwarzania powyżej 100 tys. zł o 10 proc., wartość nagrody będzie zwiększona o 1 proc., czyli za każde dodatkowe 10 tys. efektów, nagroda wzrośnie o 1200 zł. Maksymalna wysokość nagrody nie może przekroczyć jednak 36 tys. zł.

Wydaje się, że propozycje zawarte w regulaminie są na tyle interesujące pod względem finansowym, że potrafią zainteresować zakładowych racjonalizatorów. Racjonalizatorzy muszą się jeszcze uzbroić w cierpliwość, gdyż regulamin na razie jeszcze nie został zatwierdzony.

Rys. M. Polański („Trybuna Robotnicza")

Posiedzenie egzekutywy KZ PZPR

Ocena programu oszczędnościowego i antyinflacyjnego

W dniu 22.12.1983 r. odbyło się posiedzenie egzekutywy KZ PZPR na którym oprócz spraw organizacyjnych dokonano oceny realizacji programu oszczędnościowego i antyinflacyjnego wg stanu na 30.09.1983 r. Egzekutywa dokonała oceny realizacji każdego zapisu w programach, oceniając stan realizacji oraz wielkość osiągniętych efektów w stosunku do zamierzeń określonych na r. 1983. Posiedzenie zakończono następującymi wnioskami:

1. Program oszczędności materiałów, paliw i energii oraz antyimportowy jest opracowany i realizowany prawidłowo, niemniej w kilku przypadkach tematy nie zostały podjęte z uwagi na brak zamówień na kontenery, a w kilkunastu innych nie zostanie osiągnięty efekt w planowanej wysokości. Może to wynikać z następujących przyczyn:

— zbyt późnego realizowania i wdrażania rozwiązań,
— barier kooperacyjnych zarówno w sferze uzgodnień dokumentacyjnych jak i wykonawczych,
— zbyt optymistycznego podejścia w kilku tematach programu,
— błędnych wyliczeń efektów.

Niemniej traktując program jako cel, a nie jako plan wykonawczy — realizację I i II części programu należy ocenić dobrze, to jest w części dotyczącej działań antyimportowych oraz oszczędności materiałów, paliw i energii.

2. W części dotyczącej wykorzystania majątku trwałego program został wykonany za wyjątkiem pkt. 6 — adaptacja podajników do źródeł BS-1/1500. Należy opracować dalszy plan dotyczący analizy stopnia wykorzystania środków trwałych oraz zamierzeń modernizujących park maszynowy. Komisja d/s środków trwałych winna to wykonać do 28.02.1984 r. jako uzupełnienie programu na r. 1983.

3. W zakresie zatrudnienia i wykorzystania czasu pracy efekty osiągnięto w wyniku dwóch posunięć, tj. administracyjnego zmniejszenia stanu zatrudnienia oraz wprowadzenia dodatku motywacyjnego. Brak jest głębszych analiz i wynikających z nich zmian strukturalnych w zakresie organizacji służb, ewentualnych uproszczeń w obowiązujących instrukcjach w celu wyzwolenia rezerw pracowniczych i obniżenia kosztów własnych. Winno się tego dokonać w I kw. 1984 r., aby zrealizować zadania ujęte w programie na lata 1984—1985 oraz je ewentualnie poszerzyć.

4. Część dotyczącą gospodarki materiałowej z uwagi na brak danych trudno jest ocenić. Brak jest konkretnych zobowiązań w zapisie programowym w celu jej poprawy i eliminowania strat. Z uwagi na wysoki procent udziału kosztów materiałowych w kosztach produkcji — zagadnienie poprawy gospodarki materiałowej może i powinno przynieść najbardziej znaczące efekty. Należy sporządzić prawidłowy i konkretny program poprawy w tym temacie w I kw. 1984 r. i włączyć go do realizacji na lata 1984—1985.

5. W dziedzinie poprawy jakości produkcji nastąpiło pogorszenie wyników w stosunku do r. 1982. Temat ten jest równie ważny jak gospodarka materiałowa i winien znaleźć się w rozszerzonym programie na r. 1984. Działalność w zakresie realizacji zadań na rzecz jakości produkcji oceniana jest negatywnie.

6. W zakresie gospodarki remontowo-konserwacyjnej w wyniku błędnych danych z EE oraz błędów w planowaniu kosztów — szczególnie w dziale TE — nastąpiło znaczne przekroczenie kosztów planowanych. Przekroczono również pracochłonność planowaną. Na 1984 r. należy dopilnować opracowania właściwych planów przez TM, TE, TB oraz usprawnić kooperację finansową tych działów poprzez zmiany organizacyjne w ramach tych służb. Działalność remontowo-konserwacyjną działu TE za r. 1983 ocenia się negatywnie, natomiast działów TB i TM (w części transportowej) na poziomie dostatecznym.

7. Końcowa ocena realizacji programu za 1983 r. dokonana będzie po zakończeniu r. 1983 w terminie późniejszym.

Biorąc pod uwagę szczególne znaczenie działań oszczędnościowych i antyimportowych egzekutywa KZ PZPR uznała, że oceny realizacji programów należy dokonywać co najmniej 2 razy w roku.

Egzekutywa KZ PZPR

Rys. A. Dyl-a

INTERESUJĄCY KONIEC R. 1984

9 dni wolnych, 2 dni pracy

Za Gazetą Robotniczą z 5 stycznia 1984 r. pozwalamy sobie opublikować mały komentarz (z drobnym uzupełnieniem) na temat kalendarzyka sobót roboczych w grudniu 1984 r. w kontekście innych dni wolnych od pracy w ostatnich dniach miesiąca.

„Mamy więc już za sobą nie tylko ten zwyczajny kalendarz na cały rok 1984, ale także mały kalendarzyk sobót roboczych obowiązujący na Dolnym Śląsku. Gdy się te kalendarze zestawi razem, a potem popatrzy, co nas czeka na przełomie lat 1984 i 1985, to się widzi ciekawe rzeczy. A więc popatrzmy!

- **22 grudnia** — sobota wolna;
- **23 grudnia** — niedziela;
- **24 grudnia** — poniedziałek.

Sądzę, że mało kto stanie tego dnia przy swoim warsztacie lub siądzie przy biurku. Będzie się to nazywało, że dzień został odpracowany;

- **25 grudnia** — wtorek, pierwsze święto;
- **26 grudnia** — środa, drugie święto;
- **27 grudnia** — czwartek, dzień pracy;
- **28 grudnia** — piątek, dzień pracy;
- **29 grudnia** — sobota wolna;
- **30 grudnia** — niedziela;
- **31 grudnia** — poniedziałek, Sylwester (patrz: 24 grudnia, Wigilia);
- **1 stycznia 1985 r.** — niedziela.

Koniec roku 1984 i początek 1985 będzie więc taki, że na dwa dni prawdziwie robocze będzie więc aż 9 dni wolnych od pracy." Oj coś się zdaje, że zamiast dwóch wolnych sobót trzeba będzie wprowadzić dwa wolne poniedziałki...

www.mojemiasto.swidnica.pl

SPECJALIZACJA ZAWODOWA INŻYNIERÓW

Szansa dla najlepszych

Od kilku miesięcy obowiązuje już uchwała Rady Ministrów w sprawie specjalizacji zawodowej inżynierów. Uchwała otwiera drogę awansu poziomego przede wszystkim twórcom techniki i technicznych innowacji. Czyni ona w ten sposób zadość postulatom XX Kongresu Techników Polskich i ściśle współbrzmi z deklaracją Rady Głównej NOT z 21 kwietnia br. Działając w tym kierunku, NOT podjął się stałego doskonalenia kwalifikacji kadry technicznej, sprzyja też pełnemu wykorzystaniu wiedzy i umiejętności zawodowych inżynierów i techników.

Postanowienia uchwały rządu obejmują wszystkich inżynierów, niezależnie od miejsca ich pracy i przynależności do stowarzyszenia naukowo – technicznego. Ubiegający się o tytuły specjalizacyjne poddani są jednolitej procedurze, która rozpoczyna złożenie osobistego wniosku do koła zakładowego, w przypadku naszego zakładu, SIMP. Kończy ją nadanie stopnia specjalizacji przez ministra resortu, któremu podlega zakład. Stopień nadaje się na wniosek branżowej komisji właściwego stowarzyszenia naukowo – technicznego.

Całą procedurę przeprowadza Naczelna Organizacja Techniczna federacja stowarzyszeń naukowo – technicznych oraz naczelny organ administracji państwowej do spraw techniki.

Realizacja uchwały pozwoli na wyłonienie, z zachowaniem wymagań obiektywnej oceny dorobku zawodowego, najlepszych inżynierów – specjalistów. Otrzymają oni z tego tytułu satysfakcję nie tylko moralną ale i materialną. Nie ulega wątpliwości, że będzie to pobudzać inżynierów i techników do bardziej aktywnego udziału w twórczym rozwiązywaniu problemów technicznych zakładów i gospodarki.

Oczekuje się, że uchwała zwiększy słabnące w ostatnich latach zainteresowanie inżynierów wzbogacaniem swojej wiedzy w trybie studiów podyplomowych, szkolenia kursowego lub samokształcenia, a także opanowaniem znajomości języków obcych. Przywrócone zostanie znaczenie kart osiągnięć inżyniera w przedsiębiorstwie. Karta taka potwierdzona przez dyrektora przedsiębiorstwa, będzie podstawą do ubiegania się o tytuł specjalisty.

Do bieżącego oceniania osiągnięć inżynierskich i ich analizy włączone zostają wszystkie stowarzyszenia naukowo – techniczne. Zakłada się, że działalność taka stanie się formą rzeczowej krytyki, a zarazem i środowiskowego uznania osób ubiegających się o stopnie specjalizacyjne.

Inżynierowie, którzy uzyskują I lub II stopień specjalizacji zawodowej otrzymywać będą specjalne dyplomy podpisywane przez ministra naszego resortu i prezesa NOT oraz będą wpisywani do rejestru specjalistów prowadzonego przez Naczelną Organizację Techniczną, z prawem posługiwania się tytułem „inżynier – specjalista".

Inżynierowi po uzyskaniu przezeń tytułu specjalisty przysługiwać będzie przez okres 5 lat dodatek do wynagrodzenia w wysokości od 1500 do 3000 zł w przypadku specjalizacji I stopnia i w wysokości od 3500 zł do 5000 zł w przypadku specjalizacji II stopnia. Dodatki te będą wypłacane z zakładowego funduszu płac. Ich wysokość ustalana jest przez dyrektora przedsiębiorstwa. Stopnie specjalizacji zawodowej nadawane są na czas nieograniczony, natomiast dodatek do wynagrodzenia ustala się na okres 5 lat. Ponowne przyznanie dodatku na następne 5 lat wymaga udokumentowania dalszych, twórczych osiągnięć zawodowych, potwierdzonych przez dyrektora i pozytywnie ocenionych przez komisję stowarzyszeniową.

Zachowując swoją ważność stopnie specjalizacji zawodowej inżynierów nadane na podstawie poprzedniej uchwały z 15 czerwca 1979 r.

fm

PERYPETIE KONSUMENTA

(czyli o jedzeniu i kolejkach)

Dzień pierwszy, godz. 9.00. Udałem się do punktu wydawania śniadań przy TM-TN. Stanąłem na końcu kolejki w oczekiwaniu na kupno śniadania. Bufet serwuje zupę i jak zwykle kotlet, na przemian w jednym dniu jako mielony, w innym jako stek, a jeszcze w innym jako rumsztyk. Tak jest przez okrągły rok, z tym, że co 3 dni kupuje się kotlet w innej postaci. Innych potraw stołówka nie potrafi zrobić. W pierwszej kolejności wspaniałości te zakupili ci, co się najwięcej napracowali przy noszeniu jednego gara, jednego pojemnika z chlebem i jednego pojemnika z kotletami. Takich jest co najmniej sześciu. Ciężko się „napracowali", a jeszcze ciężej „napracowali" się oczekiwaniem na zewnątrz aż garkuchnia przyjedzie i pilnowaniem, aby broń Boże ktoś inny ich nie ubiegł w pomocy, nagradzanej pierwszeństwem w zakupie. Przywilej ten zwykle przysługuje hydraulikom, jak dotąd nie ma lepszych od nich. Kupują więc najpierw hydraulicy, reszta a wśród nich i ja cierpliwie czeka, a czas mija. Po obsłudze od „zakrystii" tych co ciężko się napracowali, otwiera się wreszcie okienko. Przez dziesiątki głów trudno coś zobaczyć. Po chwili jednak już wiadomo jest, że jest jakaś zupa i właśnie ten rotacyjny kotlet. Niewiadomą jest jeszcze cena. Po chwili i to przestaje być tajemnicą. Dziwi jednak zawsze precyzja kalkulacji, wyrażająca się końcówką 10-ciu czy więcej dziesiątek groszy przy kilkudziesięciu złotych. Ciekawe czy z taką samą precyzją odmierza się racje mięsa, będące składnikiem kotleta. Od chwili wydawania tłok przy okienku gęstnieje. Stało najpierw jak liczyłem 12 osób, a jest już ponad 25.

— Co jest?, pyta jeden drugiego.

— Nie pchać się bez kolejki, krzyczą inni.

Okrzyki te jednak nie skutkują, gdyż reszta kolegów hydraulików podaje kartki regeneracyjne temu, który jako pierwszy stał na dyżurze. Załatwia on wszystkich swoich kolegów z miną bohatera, przy biernej postawie pozostałych. Jest godzina 9.15. Dostałem wreszcie to moje śniadanie. Wracam na swoje stanowisko pracy, a tu mój mistrz patrzy na mnie jakbym mu matkę zabił i pyta:

— Gdzieżeś ty był, nie wiesz, że teraz jest zwiększona dyscyplina pracy? Mistrz zaczyna straszyć premią, dyscypliną i w ogóle jeszcze czymś innym. Człowiekowi robi się głupio, schowałby się gdyby mógł pod maszynę, ale nie można, bo w końcu dyscyplina musi być i trzeba pracować, a nie chować się ze wstydu pod maszynę.

Dzień następny, ta sama pora czyli godzina 9.00. Udaję się jak zwykle do śniadalni. Nogi mi się uginają od strachu, bo wiem, że znów nie zdążę zmieścić się w 15-tu minutach i w efekcie znów mój mistrz zmiesza mnie z błotem. Co gorsze wiem, że mistrz ma rację, ale rację również mam i ja. Abym mógł pracować i wykonywać normy produkcyjne, muszę najpierw coś zjeść, żeby zregenerować swoje siły, które są tak cenne dla zakładu. W

(dokończenie na str. 5)

Chwila interesującej rozmowy...

Rys. A. Dyka

Ile pensji na mieszkanie

W roku 1966 jak wyliczył Instytut Kształtowania Środowiska pracownik gospodarki uspołecznionej mógł za swoją miesięczną statystyczną pensję nabyć 0,88 m kwadratowego powierzchni użytkowej mieszkania. W r. 1975 — prawie 1 metr. kw., (0,99), w 1981 — 1,03 m kw. Podwyższenie cen budownictwa mieszkaniowego spowodowało gwałtowny spadek „mieszkaniowej" siły nabywczej pracowniczej pensji. Za miesięczną wypłatę w 1982 r. można było kupić tylko 0,53 m kw. powierzchni użytkowej mieszkania.

Relacja średniej płacy rocznej w gospodarce uspołecznionej do średniej ceny mieszkania w wielorodzinnym uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym w Polsce przedstawia się natomiast następująco: w 1966 r. przeznaczając comiesięczną pensję na kupno mieszkania zdobyłoby się je po 3,8 roku. w 1975 r. z aktualnymi wówczas poborami, należałoby oszczędzać przez 3,9 roku, w 1981 — już 4,4 roku. W 1982 r. w tych samych relacjach na kupno mieszkania potrzebne już były comiesięczne pensje z 7,5 roku.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych w CSRS i NRD wypadało 3—3,5 roku średniej płacy za mieszkanie, w krajach Europy zachodniej ok. 3 lat, w USA i Wielkiej Brytanii poniżej 3 lat.

Wystarczy kilkaset tysięcy i można rozpocząć budowę...

Czy można zbudować własny domek jednorodzinny bez grosza? Wiemy wszyscy, że przedsięwzięcie takie kosztuje obecnie około 2—3 milionów, a na takie oszczędności nie stać zwłaszcza młodych, rozpoczynających pracę ludzi. Nie tylko młodych zresztą...

Istnieje możliwość budowania, remontowania domu czy uzupełniania wkładu na mieszkanie drogą zaciągania kredytów. Otóż, aby ułatwić karkołomną drogę do własnego „M", bank może udzielać pożyczki... Komu i na jakich zasadach?

Zacznijmy od kredytu na domek jednorodzinny. Na jego budowę można otrzymać z banku 1,5 miliona złotych. Warunkiem jest posiadanie co najmniej 20 procent wkładu planowanych kosztów budowy. Nie musi to być tylko gotówka, wlicza się tu np. wartość zgromadzonych materiałów budowlanych. Kredyt ten spłaca się przez 40 lat, a zaczyna się go spłacać po 3 latach od przyznania kredytu.

Aby uzyskać kredyt na budowę domku jednorodzinnego o powierzchni do 170 m kw. lub lokalu w małym domu mieszkalnym do 85 m kw. wystarczy w pewnych przypadkach zgromadzenie jedynie 10 procent potrzebnych funduszy. Dzieje się tak wtedy, gdy budowa realizowana jest przez spółdzielnie mieszkaniowe, zespoły pracownicze i młodzieżowe na terenie miast w zwartej zabudowie. Mniejszym wkładem własnym mogą, przy ubieganiu się o kredyt, dysponować również ci, którzy są członkami spółdzielni lub pełnoletnimi kandydatami i wraz z podjęciem budowy własnego domku zrezygnują z ubiegania się o mieszkanie spółdzielcze. W ten sposób można uzyskać również 1,5 miliona zł, które należy spłacać przez 60 lat. Pierwszą ratę wpłaca się również po 3 latach od uzyskania pożyczki. Jeżeli dom taki zostanie wybudowany i zamieszkany po 3 latach od rozpoczęcia budowy, można otrzymać dodatkowo dotacje w wysokości 300 tys. zł.

Aby móc budować własny domek, trzeba najpierw kupić działkę. Również na ten cel można uzyskać pożyczkę — do 50 procent ceny nabycia, spłata tej pożyczki następuje w ciągu 10 lat.

Jak zapewne orientują się zainteresowani, przez pewien czas bardzo modna była akcja „strychy". Wystarczyło wyszukać odpowiedni strych, suszarnię czy inne pomieszczenie, uzyskać zgodę na jego zasiedlenie od dotychczasowych użytkowników i można uzyskać kredyt na zagospodarowanie w wysokości 450 tys. zł na 20 lat. Tenże kredyt może być udzielony także osobom, które chcą przeprowadzić remont kapitalny bądź modernizację domku jednorodzinnego, lokalu w małym domu mieszkalnym lub w lokalu w domu wielomieszkaniowym.

I wreszcie ostatnia kredytowa propozycja dla oczekujących na mieszkanie spółdzielcze — kredyt na uzupełnienie wkładu. Jest on przyznawany pracownikom uspołecznionych zakładów pracy z zakładowego funduszu mieszkaniowego. Uzupełnienie wkładu to tylko wstęp do długoletniego oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze, a chodzi przecież o to, aby termin otrzymania własnego mieszkania jak najbardziej skrócić.

Tak więc bez złotówki budowy zaczynać nie można. Wystarczy jednak zgromadzenie 100—200 tysięcy zł i można otrzymać kredyt. Reszta zależy już od siły i wytrwałości budującego domek...

20 LAT ZBK

PONAD 100 NOWYCH KONSTRUKCJI

(dokończenie ze str. 3)

Nie można też nie wspomnieć o sekcji Reprodukcji Dokumentacji działającej od 1964 r., której praca sprowadza się nie tylko do obsługi ZBK, lecz również służy innym komórkom organizacyjnym przedsiębiorstwa. Od. 1968 r. pracą sekcji kieruje Alina Miemus.

W ciągu 20-letniej pracy Zakładowego Biura Konstrukcyjnego, nasi zakładowi konstruktorzy opracowali ok. 100 nowych i zmodernizowanych konstrukcji wagonów-cystern, wagonów samowyładowczych, specjalnych, platform oraz kontenerów.

Niezależnie od podstawowej działalności w zakresie konstrukcji, odnotować należy duży udział działu w kształtowaniu i rozwoju kadr dla potrzeb naszego zakładu jak również dla krajowego przemysłu. Byli stażyści, w tym szczególnie po studiach wyższych, którzy swoją pierwszą pracę rozpoczynali w ZBK, zajmują dziś w szeregu przypadkach odpowiedzialne stanowiska w zapleczu technicznym, produkcji w naszym przedsiębiorstwie przemysłowych i biurach konoraz w wielu innych zakładach strukcyjnych.

Na osiągnięcia ZBK w ubiegłym dwudziestoleciu złożył się się efekt pracy wielu konstruktorów i pracowników pomocni czych. Niektórzy z nich jak J. Bronikowska, mgr inż. Tadeusz Reczuch, inż. Ludwik Predkiel i inż. Czesław Dyda, podjęli pracę w swojej specjalności ponad 20 lat temu, to jest jeszcze — w istniejącym wtedy dziale Techniczno-Konstrukcyjnym. Ich pracy oraz pracy innych pracowników, którzy przewinęli się przez pracownie konstrukcyjne w ciągu tych lat, zawdzięczać należy obecną pozycję fabryki jako producenta i eksportera taboru kolejowego.

UWAGA KIEROWCY

Ostrożnie ślisko

Nie trzeba nikogo przekonywać, że zima — ta prawdziwa i ta obecna, która czasami przypomina raczej jesień, jest dla kierowców najtrudniejszym okresem w eksploatacji samochodów, tym bardziej jeśli opony są coraz bardziej łyse. Nie chodzi tu więc oczywiście tym razem o kłopoty z rozruchem silnika, chociaż i tych też nie zabraknie, jeśli uświadomimy sobie stan naszych samochodowych akumulatorów. Jeśli samochód nie zapali, pozbędziemy się przynajmniej późniejszych kłopotów na śliskiej lub oblodzonej drodze. Jeśli już wyjedziemy szczęśliwie z garażu lub parkingu, musimy pamiętać o tym jak należy jechać, aby bezpiecznie dotrzeć do celu.

W ogromnej większości wypadków pojazdy, które widuje się zimą unieruchomione z powodu tej czy innej kolizji wcale nie jechały szybko. Okazuje się bowiem, że najczęstszą przyczyną wypadków zwłaszcza we wczesnym okresie zimy, jest po prostu brak wyobraźni kierującego. Zadziwiające jest to, że tak wielu kierowców, nawet tych wytrawnych zapomina o tym, że z nadejściem pierwszych mrozów droga hamowania wielokrotnie się wydłuża. Uwzględnić jeszcze trzeba poprawkę na stan opon.

Przypomnieć więc należy, że w tym trudnym okresie należy bezwarunkowo wykluczyć wszelkie gwałtowne reakcje za kierownicą. Szybkie skręty, gwałtowne hamowania, zbyt energiczne przyciśnięcie pedału gazu — spowodować może nieobliczalne skutki.

www.mojemiasto.swidnica.pl

PERYPETIE KONSUMENTA

(czyli o jedzeniu i kolejkach)

(dokończenie ze str. 4)

śniadalni tłoczno jak zwykle, patrzę w kierunku kiosku i widzę, że coś do kiosku przywieźli. Przed kioskiem stoją dwa pojazdy, jeden z pieczywem, drugi jak się okazało z rybami. Udałem się więc do kolejki do kiosku, zajmując miejsce na początku drugiej dziesiątki.

— To dobrze — myślę, uda mi się zjeść przynajmniej rybę, bo kotletów mam na razie dość. Czekamy wszyscy z miną zgłodniałego wilka, przy czym każdy myśli to samo — czy nie można byłoby zaopatrzyć kiosku wcześniej aniżeli o 9-tej. Minął czas przyjęcia towaru, stoję już wewnątrz kiosku.

— Dzyń, dzyń... co chwilę telefon. Milczę i coś we mnie się kotłuje. Po kilku telefonach już mnie krew zalewa, ale cierpliwie stoję. W kolejce więcej jest pań jak panów, jest to skutek tych telefonów z biur. Przydałby się taki telefon przy maszynie... Zaczyna się sprzedaż. Ktoś bierze po 2—3 bochenki chleba, masło na kartkę i inne wiktuały, które nie tylko można, ale i należałoby kupować w innym czasie, a nie w czasie przerwy śniadaniowej. Jeden bierze 2 ryby, które moim zdaniem starczą na śniadanie, inny bierze kilogram lub dwa. Patrzę ukradkiem, ile jest pań, bo mężczyźni biorą po 2—3 ryby, a kobiety po conajmniej kilogramie. Czy w tej sytuacji starczy dla mnie, chociaż jestem już blisko. Może tak, może nie, chociaż chcę tylko dwie ryby.

— Dzyń, dzyń... znów rozmowa o tym co przywieźli. Jeden ze stojących w kolejce nie wytrzymał nerwowo i z wielkim hukiem wyszedł z kiosku dodając gniewnie, że chyba urlop sobie weźmie, aby dostać kawałek ryby. W kolejce znów jakaś pani zaopatruje całą rodzinę w żywność, a nam czas nieubłaganie ucieka. W końcu jeden z bardziej niecierpliwych zapytał się — dlaczego pani sprzedaje wiktuały, czy nie można ich sprzedawać w innej porze?

— Nie — odpowiada sprzedawczyni. Jestem od tego aby sprzedawać wszystko w porze otwarcia sklepu i nie mogę racjonować lub porcjować wiktuałów, każdy kupuje ile chce.

Stoję dalej i zaczynam się martwić, czy dla mnie jeszcze starczy tych ryb i że znów mój mistrz powie co myśli o tym wszystkim. W międzyczasie przyszło kilka nowych osób, którzy korzystając z obecności swoich kolegów w kolejce, z błogim uśmiechem podali im pieniądze, szepcząc do ucha co mają kupić. Ciekawe, że ci podający pieniądze nie patrzą do tyłu kolejki, tylko oczyma merdają, jak kot który się łasi do nogi. Zwyczajni mali cwaniacy. O godzinie 9.20 dostaję wreszcie swoją porcję ryby. Zawaliłem znów 5 minut pracy i tyleż wypoczynku.

Wracam na swoje stanowisko pracy, na szczęście mój mistrz nie zauważył drobnego spóźnienia. Co będzie jutro, to się znów okaże, ale jest więcej niż pewne, że sytuacja będzie podobna. Czy tak być musi, pozostawiam do odpowiedzi kompetentnym w tym względzie pracownikom zakładu.

Konsument z TN

Chemia pocałunku

„Pocałunek, ale ogólnie biorąc... Czym on właściwie jest?" Odpowiedź na to pytanie Cyrana istnieje. Zawarta jest na 200 stronach pracy dyplomowej studentki wydziału medycyny w Bonigny, Martine Mourier.

Naukowcy amerykańscy już się nad tym zastanowiali. Otóż należy wiedzieć, że namiętny pocałunek skraca życie o trzy minuty. Taką w każdym razie informację podaje czasopismo „Cam interesse". Puls bije w rytmie 150 uderzeń na minutę (zamiast 70), a serce przepompowuje dodatkowy litr krwi. W tym czasie 9 mg wody, 0,7 mg białka, 0,18 mg substancji organicznych, 0,711 mg tłuszczów i 0,54 mg soli mineralnych właściciela i około 250 bakterii przechodzi z... ust do ust...

Martine Mourier tłumaczy w w swej pracy: „Emocje przeżywane w czasie pewnych pocałunków można porównać z sytuacją stresową, której towarzyszy zwiększenie aktywności tarczycy". Inne pomniejsze zjawiska prowadzą do zwiększenia produkcji glukozy i mniejszego wytwarzania insuliny. Morał: trzymajcie zawsze w kieszeni kawałek cukru, czekolady lub po prostu cukierek, zanim pocałujecie najdroższą (najdroższego). To jeszcze nie wszystko. W trakcie tej intymnej wymiany dochodzi do przenoszenia mnóstwa chorób, wirusów itd. Można się wtedy nabawić na przykład: zapalenia wątroby, wścieklizny, toksoplazmy (gorączki której towarzyszą guzy torbielowate), mononukleozy, czyli choroby zakochanych, ciężkiej anginy, opryszczki wargowej, pleśniawek, nie mówiąc o zwykłej różyczce czy po prostu o alergiach na kosmetyki. Przerażające, nieprawdaż?

Czy należy więc całować się przez sterylny kompres? „Oczywiście, że nie" — odpowiada z uśmiechem Martine Mourier. Ta brunetka o zmysłowej twarzy, po trzyletnim pobycie na Tahiti, gdzie nabrała zamiłowania do egzotyki, zajęła się zarówno medycznymi aspektami pocałunku, jak i jego historią. „Z historii pocałunku można wywieść historię różnych ras" — twierdzi z przekonaniem autorka tej odkrywczej pracy dyplomowej.

Nie ma sensu ałować Papuaski, bo można wyjść na prostaka. Jeśli koniecznie chcecie dać tej damie wyraz gorącego uczucia, zróbcie jej mitakuku, wyrywając jej zębami kilka rzęs. A jeśli potrzesz nosem o nos swej żony — Papuaska weźmie cię za Eskimosa lub Polinezyjnczyka. Albo — dmuchajcie jej w uszy i w usta i mlaskajcie wargami, jak mieszkańcy Afryki Równikowej. Możecie też dotykać jej stóp, jak w dawnych Chinach. Jeśli to wszystko nie odniesie skutku, pozostaje pocałunek prosty, nachylony, odwrócony lub namiętny z Kamasutry, sanskryckiego podręcznika sztuki erotycznej. Uwaga na rejony spod znaku islamu: pocałunki są tam zabronione w okresie ramadanu.

Na zachodzie damy niezbyt ciężkich obyczajów rezerwują pocałunek dla kochanego mężczyzny. Ale pocałunek miłosny jest tylko jednym z wielu. Amerykanie na przykład często całują w usta swoje dzieci. Rosjanie całują się w usta w dowód przyjaźni. Widać to czasami w telewizji (DTV).

Nie każdy pocałunek musi być czuły. Może on być bowiem złym znakiem. Pamiętacie Judasza? Każdy mężczyzna potępiony przez mafię otrzymuje od kogoś ze swych bliskich pocałunek: ponure ostrzeżenie.

Bywają pocałunki skradzione i pocałunki utracone. Różne są „drogi pocałunku". „Pieprz, który dodaje smaku każdemu filmowi zachodniemu" — zdaniem Edgara Morin — ‚erotyzuje duszę i uduchowia ciało". Z mikrobami lub bez.

Również i w TATRACH śniegu jak na lekarstwo

HOROSKOP NA R. 1984

(wierzyć, nie wierzyć — poczytać warto)

WODNIK (21 styczeń—20 luty)

Osoby urodzone pod tym znakiem fascynują rzeczy niezwykłe i zagodkowe. W pracy kierują się głównie imuplsami osiągając często poważne efekty. Są znerwicowani, w miłości i przyjaźni sie są zbyt wylewni. Wodniki zapadają często na schorzenia systemu nerwowego.
W nowym roku nastąpi rozwój twojej kariery zawodowej i społecznej. Pociągnie to za sobą znaczny przypływ gotówki. W małżeństwie nastąpi polepszenie, osoby wolne mają szanse na związek trwały i szczęśliwy.
Szczęśliwe dni tygodnia to środa i piątek.
W kwestiach zdrowotnych nie należy lekceważyć dolegliwości serca i nerek.
Wodnik jest pod opieką tajemniczej planety Uran.

RYBY (21 luty—20 marzec)

Osoby urodzone pod tym znakiem lubią spokój, przyrodę, muzykę i wszelkiego rodzaju uciechy i swawole. Są wesołe, miłe i pogodne. Wśród mężczyzn spod tego znaku jest wielu uwodzicieli. Kobiety zaś są wiernymi żonami.
Nowy rok w kręgu zawodowym przyniesie wiele zmian. Nowa sytuacja wymagać będzie jednak ostrożności. Finał wszystkich spraw będzie szczęśliwy. W dziedzinie materialnej należy oczekiwać korzyści. Nie należy unikać podróży i kontaktu z zagranicznymi przyjaciółmi. Czeka cię miła niespodzianka.
Szczęśliwy dzień tygodnia — poniedziałek i wtorek.
Dla utrzymania dobrego zdrowia zaleca się dużo ruchu na świeżym powietrzu, udział w rajdach turystycznych i imprezach żeglarskich. Planetą opiekuńczą jest Neptun.

BARAN (21 marzec—20 kwiecień)

Osoby urodzone pod tym znakiem wyróżniają się szlachetnością i poczuciem sprawiedliwości. Często popadają w konflikty z otoczeniem. W sprawach miłosnych lubią być zdobywcami. Są wiernymi przyjaciółmi.
Nowy rok przyniesie efekty w pracy zawodowej. W miłości trochę kłopotów i nieporozumień małżeńskich. Latem nowa ciekawa miłość, ale należy uważać aby seks nie górował nad rozsądkiem.
Sprawy finansowe — korzystne.
Szczęśliwe dni tygodnia — środa, piątek.
Planeta opiekuńcza — Mars.
W sprawach zdrowotnych należy często zwracać uwagę na ciśnienie.

BYK (21 kwiecień—21 maj)

Osoby urodzone pod tym znakiem charakteryzują się cierpliwością i wytrwałością. Są łagodne i zrównoważone. W miłości zazdrosne. Nowy rok w miłości przyniesie wiele radości i szczęścia. Będzie to dobry rok pod względem finansowym. Wszelkiego rodzaju zakupy robione w nowym roku będą udane.
Najkorzystniejszą porą roku będzie wiosna.
Szczęśliwe dni tygodnia — środa i sobota (wolna). Dla utrzymania zdrowia zachowywać dietę.
Przyjazną planetą będzie Wenus.

BLIŹNIĘTA
(22 maj—21 czerwiec)

Osoby urodzone pod tym znakiem charakteryzują się inteligencją, pomysłowością i długowiecznością. W sprawach osobistych często przez swą nadmierną wrażliwość, komplikują swoje sytuacje uczuciowe. Nowy rok będzie korzystny dla osób uczących się. W sprawach zawodowych trochę komplikacji, ale finansowo rok będzie bardzo dobry. W miłości wiele szczęścia latem. Szczęśliwe dni tygodnia to środa i piątek. Wypoczynek w górach podreperuje twoją kondycję.
Przyjazna planeta — Merkury.

RAK
22 czerwiec—22 lipiec)

Urodzeni pod tym znakiem to ludzie ogromnie wrażliwi, uczuciowi i zdolni. Są pełni wątpliwości pod własnym adresem. Przywiązują dużą wagę do spraw rodzinnych.
Początek nowego roku to chwilowe kłopoty w sprawach zawodowych i zdrowotnych. Ale już wiosną i latem nastąpi radykalna poprawa. Druga połowa roku przyniesie znaczną poprawę sytuacji finansowej, dlatego planuj większe wydatki i wyjazdy na okres jesienno-zimowy.
W miłości pod koniec roku wiele szczęścia.
Szczęśliwe dni tygodnia to wtorek i piątek.
W sprawach zdrowotnych unikaj przeziębień.
Życzliwa planeta to Księżyc.

LEW
(23 lipiec—22 sierpień)

Osoby urodzone pod tym znakiem są pełni energii, chęci działania, aktywni, ambitni. W sprawach finansowych mają szeroki gest, lecz nie ponoszą większych strat materialnych. Cenią zaszczyty i honory.
W nowym roku nie będą narzekać na brak gotówki. Pomoże to w rozwiązaniu wielu skomplikowanych spraw.
Jesienią możliwa wygrana na loterii lub w toto. Działalność zawodowa nie przysporzy kłopotów.
W miłości przejściowe szaleństwa należy przyhamować.
Szczęśliwe dni tygodnia to czwartek i niedziela.
W sprawach zdrowotnych grożą dolegliwości sercowe.
Przyjazna planeta to Słońce.

PANNA
(23 sierpień—22 wrzesień)

Osoby urodzone pod tym znakiem charakteryzują się obowiązkowością, są wcieleniem ładu i porządku. Nie lubią lekkomyślności i rozrzutności. Pełni krytycyzmu, zarówno pod swoim, jak i pod adresem swego otoczenia, często zupełnie niepotrzebnie utrudniają sobie różne sytuacje życiowe.
Nowy rok, to korzystna passa w sprawach zawodowych. Znaczna poprawa finansowa późną wiosną i w październiku. W kontaktach z ludźmi trochę perypetii.
Szczęśliwe dni tygodnia to środa i sobota.
W sprawah zdrowotnych uważaj na swoją wątrobę.
Życzliwa planeta Merkury.

WAGA
(23 wrzesień—23 październik)

Osoby urodzone pod tym znakiem są pełne dobroci, sympatyczni, zgodni i zrównoważeni. Nie lubią krytykować innych. Mają zamiłowanie do tańca i muzyki.
Nowy rok w dziedzinie pracy zawodowej bardzo korzystny, podobnie w dziedzinie finansów i uczuć. Szczególnie pod tym względem dobry będzie miesiąc listopad i grudzień. Pewne załamanie finansowe wiosną nie przyniesie strapień.
Szczęśliwe dni tygodnia to środa i piątek.
W sprawach zdrowotnych uważaj na okresowe uczulenia i przewód pokarmowy.
Życzliwa planeta Wenus.

SKORPION
(24 październik—22 listopad)

Osoby urodzone pod tym znakiem to istoty skomplikowane, pełne ukrytych obaw, ambitne, dążące z całym samozaparciem do osiągnięcia swych życiowych planów. Niełatwi we współżyciu, mają jednak wiele cech dodatnich. Są godni zaufania, dbali o dom, świetni ojcowie.
Nowy rok jest rokiem wielkich szans finansowych, nagród i sukcesów. Dlatego we wszystkich sprawach należy postępować rozważnie. Rok wielu podróży dalszych i bliższych. Sprawy zawodowe i uczuciowe ułożą się gładko bez problemów.
Szczęśliwe dni tygodnia to poniedziałek i piątek. W sprawach zdrowotnych unikaj bólów głowy, migreny, kataru.
Przyjazna planeta to Mars i Pluton.

STRZELEC
(23 listopad—21 grudzień)

Osoby urodzone pod tym znakiem posiadają dużą dozę rozsądku i szczęścia zwłaszcza w sprawach zawodowych i materialnych. Inteligentni, zdolni, uczciwi, bardzo przyjacielscy.
Nowy rok przyniesie wiele szczęścia osobistego. W pracy zawodowej możliwa jest zmiana na lepsze. Sprawy finansowe ułożą się w miarę dobrze. Będzie sporo sytuacji napiętych, które zakończą się dla ciebie szczęśliwie. Latem możliwa dłuższa podróż, która sprawi wiele radości. Szczęśliwe dni tygodnia to piątek i niedziela.
W sprawach zdrowotnych unikaj napięć psychicznych.
Życzliwa planeta to Jupiter.

KOZIOROŻEC
(22 grudzień—20 styczeń)

Osoby urodzone pod tym znakiem to ludzie inteligentni, pełni rozsądku, ambitni. Posiadają umiejętność utrzymywania swego autorytetu, sugerowania swego zdania i opinii innym. Są poważni i małomówni. Są godni zaufania i zawsze można na nich liczyć.
Nowy rok przyniesie wiele satysfakcji w pracy zawodowej i społecznej. Z finansami nie powinno być kłopotów. Rok zapowiada wiele podróży bliższych i dalszych, które sprawią wiele radości i przyjemności. Szczęśliwe dni to środa, piątek i sobota.
W sprawach zdrowotnych oszczędzaj swoje serce.
Życzliwa planeta Saturn.

Opracował: S. B.

www.mojemiasto.swidnica.pl

10 lat Sekcji Żeglarskiej

17-go listopada 1983 r. odbyło się z okazji X-lecia żeglarstwa w FWŚ uroczyste zebranie naszych żeglarzy. Frekwencja zaskoczyła nawet samych organizatorów. Blisko 60 osób plus oficjalni goście z zakładu oraz z Okręgowego Związku Żeglarskiego w Wałbrzychu świadczy, że żeglarstwo to nie tylko sprawa wąskiej grupki zapaleńców. Dokonano krótkiego podsumowania 10 lat działalności Sekcji Żeglarskiej TKKF przy F-ce Wagonów zaliczanej do najaktywniejszych w woj. wałbrzyskim (m. innymi wyróżnionej we współzawodnictwie międzyklubowym w latach 1979, 1982, 1983).

W trakcie zebrania zasłużonych żeglarzy uhonorowano dyplomami uznania, 23 początkujących otrzymało patenty żeglarzy po zakończeniu kursu, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe plakietki z okazji X-lecia.

Umiarkowanie optymistyczne są jednak plany przedstawione na najbliższe lata. Nasze jachty na Mazurach dzięki solidnym remontom mogą jeszcze długo pływać. Cieszą się coraz większą popularnością wędrowne wczasy żeglarskie. Jest nadzieja na budowę ośrodka nad jeziorem w Wieleniu, powstały również możliwości pływań po Morzu Bałtyckim. Niepokojący jest natomiast stan techniczny sprzętu do pływań sobotnio-niedzielnych. Dwie najstarsze drewniane „Omegi" po zakończeniu najbliższego sezonu pójdą niestety do złomowania, nie pomogą im już żadne remonty, a zakup nowych jest problematyczny ze względu na trudności nabycia i wzrost cen.

A.W.

Byle do wiosny i znów pojedziemy na żagle

TEATR

„PUŁAPKA" T. Różewicza

Teatr Współczesny we Wrocławiu Tadeusz Różewicz „PUŁAPKA" — prapremiera — reżyseria Kazimierz Braun. Wyjazd 26 stycznia 1984 r.

Tematem i bohaterem najnowszej sztuki Tadeusza Różewicza jest Franz Kafka. Konflikty Kafki z ojcem, nieudane narzeczeństwo, przyjaźń z Maxem Brodem i inne elementy z jego biografii są pretekstem do ukazania problemu XX wieku. „PUŁAPKA" jest także sztuką o kompleksie, winie, ofierze, sztuką o ojcu i synu. Franz w pierwszym obrazie jest jeszcze dzieckiem, ale już zawinił wobec ojca swoją innością. W obrazie czwartym Franz ze swoją narzeczoną Felicją wybiera meble do przyszłego mieszkania. Franz nie jest przekonany czy wszystkie szafy, o których mówi Felicja są im potrzebne. Mówi: szafa, szafa, dziwne słowo. Różewicz twierdzi, że szafa dla dwudziestowiecznej wyobraźni ma znaczenie symboliczne. Np. niektórzy twierdzą, że kto śni o szafie, to podświadomie tęskni za kobietą. Różewicz wpisał w biografię Kafki cały swój czas. Wszystko dzieje się na dwóch poziomach, fakty biograficzne zapowiadają fakty historyczne. Ogólnie rzecz biorąc sztuka jest bardzo trudna do opowiedzenia. Sztukę tę należy przeżywać w teatrze. W spektaklu tym bierze udział prawie cały zespół aktorski teatru. Do zobaczenia tej sztuki serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Szczepan Bakalarczyk

TEATR

PROPOZYCJE

1984 r. jest ósmym rokiem działalności Zakładowego Koła Towarzystwa Przyjaciół Teatru. W roku tym będziemy oferować naszym członkom i wszystkim chętnym pracownikom zakładu imprezy teatralne o wysokim poziomie artystycznym.

W najbliższym czasie zobaczymy: w **Teatrze Współczesnym we Wrocławiu** „SALON" Paula Everaca, „PUŁAPKĘ" Tadeusza Różewicza oraz „LEKCJĘ" Jana Kaczmarka. W **Teatrze Dramatycznym w Wałbrzychu** „W małym dworku" Witkacego oraz „Chorego z urojenia" Moliera w reżyserii Romana Kłosowskiego, który w tej komedii będzie kreował główną rolę, w **Teatrze Dramatycznym w Legnicy** „Balladynę" Juliusza Słowackiego, we **Wrocławskim Teatrze Pantomimy** „Syna marnotrawnego" — spektakl oparty na wątkach biblijnych i serii obrazów Wiliama Hogartha.

Kilka imprez teatralnych planujemy także dla naszych dzieci. Będą to „Książę i żebrak" wg Marka Twaina — musical w Operetce Wrocławskiej oraz „Królowa Śniegu" wg Andersena w Teatrze Dramatycznym w Wałbrzychu.

W roku 1984 planujemy również kilka spotkań ze znanymi i popularnymi aktorami scen warszawskich i dolnośląskich. Już w miesiącu styczniu w naszym Klubie Zakładowym gościć będzie Irena Jun — aktorka Teatru Studio w Warszawie. Mamy nadzieję, że każdy z miłośników teatru znajdzie w naszych propozycjach coś interesującego dla siebie.

Szczepan Bakalarczyk

KIESZONKOWY TELEWIZOR

Japońska firma Sony przystąpiła do produkcji płaskiego kieszonkowego telewizora o rozmiarach ekranu 50 mm po przekątnej. Telewizor waży ok. 600 gramów, a grubość jego wynosi 33 mm.

Obraz powstaje na ekranie specjalnie skonstruowanego płaskiego kineskopu, którego szyjka i wyrzutnia elektronowa położone są równolegle do ekranu, a nie jak to zwykle bywało prostopadle.

Promień elektronowy przesuwa się na początku w dół ekranu, potem powraca do góry pod wpływem napięcia przylegającego do ekranu i przeźroczystej elektrody. Wszystkie zniekształcenia niweluje specjalny neutralizujący zestaw elektroniczny.

Zamek w Nidzicy k. Czorsztyna

Rekordziści

Mrówka największym ...siłaczem

Nowoczesna aparatura pozwala obecnie nie tylko mierzyć na zawodach sportowych szybkość zawodników z dokładnością do tysięcznych części sekundy, ale umożliwia również na dokładne ustalenie rekordzistów w różnych dziedzinach wśród mieszkańców naszej planety.

Jeśli chodzi o skok w dal, to absolutną rekordzistką jest czarnoplamista antylopa, która w razie potrzeby dokonuje skoków na odległość 12 metrów. Dopiero za tą mieszkanką Afryki znajduje się na drugim miejscu kangur australijski, który może skakać na odległość 9 metrów, a więc mniej więcej tyle co najlepsi skoczkowie świata.

Są to oczywiście rekordy absolutne, gdyż równocześnie notuje się rekordy w zależności od wagi ciała, tak jak wśród ludzi np. w podnoszeniu ciężarów. Tu sytuacja wygląda zupełnie inaczej, jeśli tylko wspomnieć, że nieosiągalną rekordzistką w skoku wzwyż jest na świecie zwykła pchła, mrówka największym siłaczem, a pszczoła powietrznym transportowcem „nie do zdarcia" itp.

SZCZEPAN BAKALARCZYK

ZIMOWY SPACER

Chełmiec w śniegowej szacie
iskrzył się skąpany w słońcu,
szedłem wśród drzew parku
alejami dawnych wspomnień.

W oddali dymiące miasto
tętniące rytmem kopalń i hut
gdzie młodość i miłość została
wtopiona w mgliste szare dni.

Gdzieś obok tranzystor włączony
znaną i bliską melodię grał,
melodię, która kiedyś potrafiła
łączyć i zbliżać serca dwa.

„Zawsze niech będzie słońce
zawsze niech będzie niebo"
w takt melodii śnieg skrzypi,
a wtedy było lato i noc.

Szczawno Zdrój 1983

STANISŁAW JERZY LEC

Myśli nieuczesane

Gruboskórnych drażni najcieńsza aluzja.

☆

Strzeż się i przed sobą, jesteś przecież lojalnym obywatelem państwa.

☆

Gdy kameleon przy władzy, zmienia barwę otoczenia.

☆

Niejeden wykopał sobie grób szukając źródeł.

☆

I waga drży, gdy w ręku człowieka.

☆

Lojalni! Nie słyszą brzęku złota bez znaku mennicy.

☆

Wszystko jest kwestią umowy. Niestety nie z nami.

☆

Perfidni! Sprzymierzają się z diabłem, by ich nie wpuszczono do piekła.

☆

Politycy zasięgają porad gastrologów: co obywatel może jeszcze strawić:

☆

Należy wszystkich traktować jak ludzi! Z równym okrucieństwem?

☆

Gdy wywołujesz wspomnienia, nie pomyl kliszy.

☆

Przejrzałem na wskroś wszystkie draństwa, aby cnoty były przejrzyste.

☆

Bądźcie zawsze na pierwszej linii, jak najdalej od własnych ciurów.

☆

Pokazujcie język, zanim zaciśniecie zęby.

☆

Jestem niewierny, mógłbym następnego tyrana równie nienawidzieć jak poprzedniego.

☆

Równaj krok, zwłaszcza na zakrętach.

☆

Wróbel w klatce dla orłów jest wolny.

☆

Gdy użyto cię jako instrumentu, nie czekaj na koniec pieśni.

☆

Chwalił się: „Maszeruję z nimi do celu — ale w takt innej melodii!".

☆

Nie przecieraj oczu, błękit nieba nabiegnie krwią.

☆

Nie załamuj się, bo cię wyprostują!

☆

Nie daj sercom skruszyć się do zaciśniętych pięści!

KRZYŻÓWKA

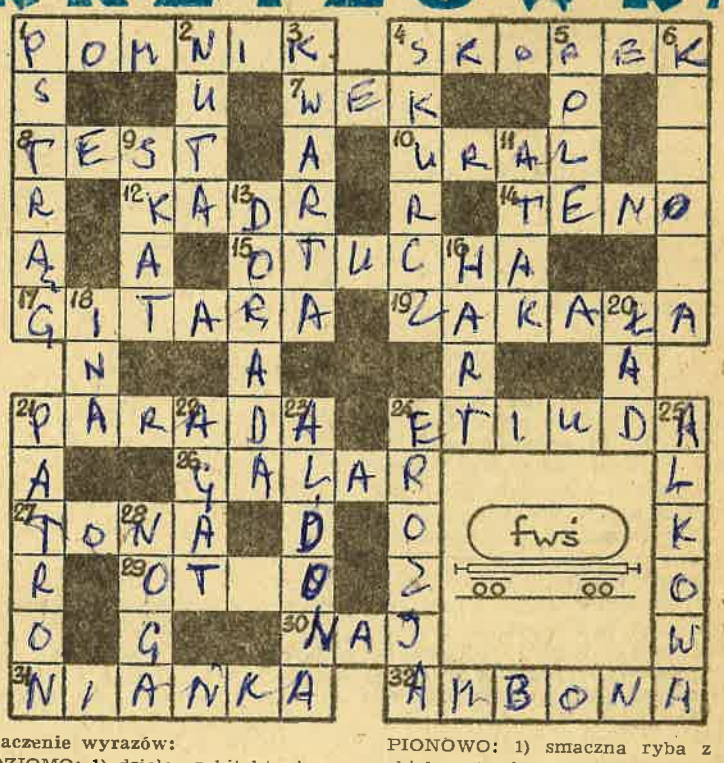

Znaczenie wyrazów:
POZIOMO: 1) dzieło architektoniczno-rzeźbiarskie w formie posągu, 5) naczynie do którego doi się mleko, 7) słoik z gumową uszczelką, 8) sprawdzian, 10) góry na krańcu Europy, 12) część składowa taśmy filmowej, 14) popularny kalendarz, 15) dobra nadzieja, ufność, 17) popularny instrument muzyczny młodzieży, 19) osoba przynosząca wstyd jakiejś zbiorowości, 21 uroczysta ceremonia, 24) solowy utwór instrumentalny, 26) płaskodenny statek rzeczny, 27) jednostka masy, 29) działacz nar. w w Warszawie i Cieszynie pastor, wydawca „Zwiastuna Ewangelicznego" (1819—82), 30) przedrostek tworzący stopień najwyższy przymiotników, 31) opiekunka dzieci, 32 mównica w kościele.

PIONOWO: 1) smaczna ryba z górskich potoków, 2) muzyczny znak graficzny, 3) czwarta część garnca, 4) ściągnięcie się włókien mięśniowych pod wpływem bodźców, grymas wyrażający ból, 5) obszar ziemi przeznaczonej pod uprawę, 6) znana piosenkarka węgierska, 9) śląska gra w karty, 11) gwałtowne natarcie, 3) ryba morska, 16) wytrzymałość, odporność, siła, 18) prawy dopływ dolnej Odry, 20) porządek, 21) opiekun, 22) Kamień półszlachetny, odmiana kwarcu, 23) imię żeńskie, 24) proces niszczenia powierzchni Ziemi, 25) rodzaj niszy przylegającej do większego pokoju, 28) kończyna.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do Działu Organizacyjno-Prawnego w terminie 7 dni od ukazania się gazety.

Opracował: Sz. Bakalarczyk

„WAGONOWIEC" miesięcznik Fabryki Wagonów „Świdnica" w Świdnicy ul. Strzelińska 35. Redaguje kolegium.
Numer zamknięto 6.01.1984
Druk: Dolnośląskie Zakłady Graficzne, Zakł. Nr 4, Rynek 34
58-100 Świdnica Śl., zam. 2712-1-4-05 1500 Z-20 1 84

www.mojemiasto.swidnica.pl